Rok VI. Nr. 107

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 11 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Władysław Grabski premjerem.

(Telefonem dziś w poniedziałek o „godz. 10.15 rano).

Pan Wł. Grabski któremu powierzono misję utworzenia rządu, do tej chwili nie utworzył gabinetu. O ile mu się to uda zostanie on premjerem, oświadczył jednak że teki ministra skarbu nie przyjmuje.

Toczą się ożywione narady między przywódcami klubów sejmowych.

Władysław Grabski znów na widowni.

Z Warszawy telegrafują:

Dnia 9 go bm. o godz. 4-tej rano ogłoszono komunikat szefa rządu, w którym czytamy:

Na skutek rozbicia się prób tworzenia rządu większości parlamentarnej zarówno centrowo-prawicowej Prezydent Rzplitej po ostatniej audencji dnia 8 maja o godz. 16 udzielonej marszałkowi Sejmu poruczył o godz. 23 misję tworzenia rządu **p. Władysławowi Grabskiemu. Pan Władysław Grabski podjął się tej misji pod warunkiem, że nie obejmie żadnej teki.** W ciągu nocy z dn. 8 na 9 maja ustalono obsadę większości tek. W ciągu dnia ma nastąpić ostateczne sformułowanie gabinetu.

Misja p. Witosa się nie udała.

Prezes klubu „Piastowców" p. Wincenty Witos nie zdołał utworzyć rządu, ponieważ p. Skrzyński oświadczył, że musi liczyć się na arenie międzynarodowej z socjalistami i dlatego w rządzie musi być zapewniony udział socjalistów.

Wobec tego p. Witos zrzekł się utworzenia rządu.

Witos o Piłsudskim.

Poseł Witos udzielił kilku dziennikarzom wywiadu, w którym między innemi powiedział, że władzę w państwie powinien objąć w charakterze premjera marszałek Piłsudski. Na uwagę dziennikarzy, że przecież misję tę może otrzymać marszałek Piłsudski tylko z rąk prezydenta Wojciechowskiego, poseł odpowiedział, że nie widzi, aby to było nie do osiągnięcia ze względu na częste komunikowanie się marszałka Piłsudskiego z Belwederem.

Odmowa Piłsudskiego.

W Warszawie odbyło się posiedzenie czterech stronnictw lewicowych a mianowicie Z. P. P. S., Wyzwolenia, Parlamentarnego Klubu Chłopskiego i Klubu Pracy. Z. P. P. S. jak i reszta obradujących stronnictw wysunęły jako kandydata ua premjera marszałka Piłsudskiego.

W imieniu wszystkich wyżej wymienionych stronnictw udał się do marszałka Piłsudskiego pos. dr. Marek z powyższą propozycją. Marszałek Piłsudski oświadczył że misji tej podjąć nie może, albowiem zakres swej pracy ogranicza wyłącznie do armji.

Rząd centro-lewicowy się nie udał.

Posłowie socjalistyczni i Dr. Marek przybyli do Koła żydowskiego i oświadczyli posłom Hartglasowi i Farbsteinowi, że próba utworzenia rządu centrolewicowego zawiodła z powodu odmowy „Piasta" i uwarunkowania przez Ch. D. swojej decyzji od stanowiska „Piasta". Pos Marek i Niedziałkowski oświadczyli, że uważali za swój obowiązek poinformować o tem Koło żydowskie, wobec uchwały zespołu lewicy, że przy tworzeniu rządu kluby mniejszościowe nie będą traktowane odmiennie od polskich.

Rocznica 1901—1926.

Września — to etap w naszych dziejach.

Mieliśmy w naszej historji miejscowości, opromienione chwałą i radością: Psie Pole, Grunwald, Lublin, gdzie zawarto Unję, mieliśmy Kirchholm, Chocim, Wiedeń.

Mieliśmy w dziejach naszych porozbiorowych miejscowości krwią zapisane: Pragę, gdzie dzicz Suworowa niemowlęta na piki nadziewała, niezliczone miejscowości na Litwie i Podlasiu, gdzie kobiety i dzieci piekelne znosiły katusze, Kroże, gdzie morderstwa na bezbronnych jękiem swym rozdzierały niebo.

Etapy to dziejów naszych w niewoli, etapy Kalwarji. Września — to miejsce innego rodzaju.

I tu płynęła krew polska pod Sokołowem 2 maja 1848, w roku nadziei i wiosny ludów, do której zniweczenia niemało się Prusy przyczyniły. Lecz nadewszystko z innych ona słynie bohaterów, bohaterów wiary, cichych, niepozornych dzieci wrzesińskich, co zwyciężyły najpotężniejszych w pancerz swej przemocy zakutych katów, co świat zdobyły.

20 maja 1901 r. to dzień uwieczniony w pamięci Wrześni i historji narodu polskiego; dzień to bowiem pierwszego czynnego, boleścią rodzicielską podyktowanego, oporu ludności polskiej przeciwko nowemu barbarzyństwu odwiecznego wroga, niemczeniu dzieci polskich nawet za pomocą nauki religji.

Epilog tych zajść majowych tzw. strejku szkolnego to głośny proces w Gnieźnie, skazujący na 18 lat więzienia rodziców, ojców i matki, siostry i braci, za to, że stanęły w obronie fizycznego, a przedewszystkiem duchowego dobra małych, drobnych dzieci, za to, że podniesiono protest wobec katowań dzieci, za to że ludność polska nie mogła się przekonać do pacierza niemieckiego.

Proces w Gnieźnie, a właściwie wyprzedzające go i powodujące wypadki wrzesińskie miały znaczenie głębsze i rozleglejsze, niż na ogół sądzono. Wypadki wrzesińskie, to nie zwykłe zbiegowisko uliczne, to nie „Krawall" jak pisali Niemcy, wypadki wrzesińskie, to nawet i nie rozpaczliwy krok matek i ojców, występujących w obronie drobnych dzieci swoich przeciwko krzywdzie, jaka im się działa na ciele i duszy. „Sprawa Wrzesińska" to protest instynktu polskiego, przeciwko gwałtom, jakich w zaborze pruskim się dopuszczano, to samozachowawczy popęd ducha polskiego jaki w niej się objawił, to dowód, że ten duch polski tępiony systematycznie w tej dzielnicy, przecież jeszcze żył, wzmógł się, spotężniał, przenikał najgłębsze warstwy ludu, to fakt, który przed forum całego świata cywilizowanego wytoczył krzywdy nasze, zwrócił uwagę jego na to, że w sercu Europy miljony spokojnego ludu znosić musiały niedolę, który mu otworzył oczy na pruską rację stanu i sławioną pruską kulturę i cywilizację, to moment, który w dyplomacji powojennej niemało zaważył przy wskrzeszeniu Polski.

Nad „Sprawą" tak doniosłą, w dniu jej 25-lecia, nie można przejść do porządku dziennego. To też obywatelstwo wrzesińskie zabrało się rączo do pracy, by godnie uczcić i upamiętnić tak ważną w historji naszej „Sprawę Wrzesińską".

Wyłonił się komitet, złożony z wybitniejszych osób miasta i powiatu, uzupełniony członkami ówczesnego komitetu wrzesińskiego na którego czele stanął p. starosta Charkiewicz, w następującym składzie:

X. Berger; Charkiewicz, starosta; X. Fierek, dziekan, Fedyk, dyr. szkoły rol., Gawęcki, rektor szkoły powsz., Gimbut, kierownik szkoły wydz. m., Konieczny, aptekarz; Krause, radny m; X. Laskowski, prob. z Konarzewa; major Lutomski, właśc. ziemski z Stawu; Müller, sekr. Z. Z. P.: Ludwik Nowakowski, z Poznania; Prądzyński, właśc. księgarni; Romanowicz, dyr. gimn, państw.: Sadowska, kierowniczka szkoły wydz. ż.; Stasiewski, insp. szkolny; Sołtysiak, burmistrz m. Wrześni; Szambelan, przewodn. rady miejskiej; Ziołecki, dyr. banku; X. prałat Stychel z Poznania.

Komitet powyższy ustalił jako dzień obchodu niedzielę, 16. maja, ze względu na fakt, że pierwsze doraźne kary dzieciom już 2. maja wymierzono i czas od dnia tego do wybuchu czynnego oporu, tj. 20 maja, był codziennym świadkiem zmagania się dzieci z siłą pruskiego systemu germanizacyjnego. Szczegółowy zaś program dnia tego wyznaczono następujący:

O godz. 10: Zbiórka stowarzyszeń i gości na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego, stąd pochód do kościoła.

O godz 10,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

O godz. 12: Pochód przed dawniejszą szkołę powszechną, tamże odsłonięcie tablicy pamiątkowej z następującym napisem: „Polacy! Nie zapominajcie nigdy, że czasu niewoli wróg odwieczny katował tutaj dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojców. 1901—1926".

O godz. 13: Uroczysta akademja w sali p. Bartkowiaka.

Na obchód powyższy zapowiedzieli już przyjazd swój wybitni przedstawiciele władz oraz liczni goście z całej Polski. Spodziewamy się, że uroczystość jubileuszowa znajdzie żywy oddźwięk nietylko wśród obywatelstwa Wrześni i okolicy, nietylko Wielkopolski, ale Polski całej.

Niechaj przypomną się znowu obecnemu pokoleniu i całemu światu czasy niewoli naszej i bezprawia ongiś wobec narodu polskiego stosowane.

Niechaj przypomni się młodemu pokoleniu, które już w wolnej Polsce wzrasta i uczy się, jak cenić i szanować ma własną szkołę.

Niechaj przypomnienie siły i potęgi Ducha Polskiego czasów niewoli, którego wyrazicielami były dzieci wrzesińskie wzbudzi w nas nową wiarę w nas samych, wiarę w niespożytą moc polską, z którą przejdziemy zwycięsko przez wszystkie wstrząsy dni obecnych w jasną, pełną chwały przyszłość.

Sprawy polskie.

Polityka W. M. Gdańska do Polski.

W sejmie gdańskim odbyło się trzecie czytanie budżetu na r. b. Nacjonaliści niemieccy wystąpili ostro przeciwko obecnemu senatowi, a zwłaszcza przeciwko nowemu kursowi w polityce zewnętrznej, mającemu na celu porozumienie z Polską, i starali się wszelkiemi sposobami wywołać podniecenie i niechęć przeciwko socjalnym demokratom i przeciw dążeniu do porozumienia z Polską. Wywody nacjonalistów doznały bardzo ostrej odprawy ze strony przedstawicieli socjalnych demokratów, którzy napiętnowali w dosadnych słowach nieuczciwą działalność nacjonalistów niemieckich, stwierdzając przytem, że obecna koalicja senatu utrzyma się dłuższy czas. W głosowaniu sejm uchwalił w trzeciem czytaniu 54 głosami przeciw 39 ustawę budżetową na r. b., oświadczając się temsamem znaczną większością za obecnym senatem i jego polityką, opartą na porozumieniu z Polską. W dalszym ciągu posiedzenia obradowano nad wnioskiem koła polskiego i niemiecko-gdańskiej partji ludowej, domagającym się zniesienia ustawy, ograniczającej swobodę sprzedaży gruntów i domów na obszarze w. m. Gdańska. Ustawa ta, jak wiadomo, przedewszystkiem zwraca się przeciw obywatelom polskim, którym chce utrudnić nabywanie nieruchomości na obszarze w. m. Gdańska. Wniosek koła polskiego i niemiecko gdańskiej partji ludowej w głosowaniu upadł. Za wnioskiem tym głosowali tylko Polacy, socjalni demokraci i niemiecko-gdańska partja ludowa.

Fałszywe pogłoski o gen. Hallerze.

Wobec pogłosek, jakoby w związku z działalnością generała broni, Józefa Hallera, sprawa jego przekazana została sądowi honorowemu dla generałów, stwierdza się że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości.

Stan bezrobocia w Polsce.

W okresie od 27 marca do 1 maja liczba bezrobotnych zmiejszyła się ogółem o 25.919 osób i wynosiła w dniu 1 maja w przybliżeniu 320 512 bezrobotnych.

Sprawy polityczne.

Oburzenie na rząd w Niemczech.

Cała prasa niemiecka omawia bardzo obszernie sprawę flag narodowych niemieckich. Pisma demokratyczne atakują nadal w ostrych słowach rząd. Teodor Wolff w „Berliner Tageblat" pisze, że nawet w czasach Wilhelma rząd nie zachowywał się z większą

bezwzględnością i lekceważeniem wobec swoich obywateli.

W Berlinie odbywały się w śródmieściu demonstracje uliczne organizacji republikańskich, w których wzięło udział około 20 000 osób. Do zgromadzonych przemawiało na ulicach wielu posłów, należących do partji centrum, demokratów i socjalistów. Po odbytych pod gołem niebem wiecach pochód przeszedł ulicami miasta.

Zajść żadnych nie było.

Nowa wewnętrzna pożyczka w Rosji.

Komisarjat skarbu złożył w Radzie komisarzy ludowych projekt na drugą 8 poc. pożyczkę wewnętrzną. Pożyczka posiadałaby nominalną wartość 100 miljonów rubli złotych, a wydana będzie w 10 serjach po 10 milj. rubli. Obligacje posiadają wartość 50, 100, 500, i 1000 rubli. Odsetki wypłacać się będzie dwa razy rocznie, poczynając z dniem 1 września 1926.

Grecka marynarka handlowa.

Według urzędowej statystyki posiadała w dniu 31 grudnia 1925 grecka marynarka handlowa 281 okrętów o pojemności powyżej 30 ton. Całkowita pojemność wszystkich okrętów (włącznie żaglowców) handlowych wynosiła 980 405 ton.

Demonstracje przeciw rządowi niemieckiemu.

Nietylko prasa socjalistyczna, ale także demokratyczna i część katolickiej atakuje gwałtownie kanclerza z powodu znanego rozporządzena o barwach narododowych. W niedzielę w całych Niemczech odbyły się demonstracje organizacyj republikańskich reichsbannerów pod hasłem: „Precz z kanclerzem! Niech żyje rząd republikański!"

Konferencja w sprawie uchodźców rosyjskich.

W dniu 10 bm, rozpoczęła się w Genewie międzyrządowa konferencja w sprawie uchodźców rosyjskich. Polska na powyższej konferencji reprezentowana będzie przez delegata Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów, Sokala, oraz naczelnika wydziału Min. Spraw Zagr., Malhomme.

Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 kwietnia 1926 wykazuje wzrost zapasu złota o 48,000 złotych do sumy 134,2 miljony złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 5,6 miljonów złotych brutto (51,4 miljony).

Zaliczki reportowe wzrosły o 924,000 złotych (19,8 milj) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1 miljon złotych.

Zwiększył się portfel wekslowy o 7,9 milj. złotych do sumy 303,3 miljonów złotych oraz pożyczki, zabezpieczone papierami o 2,3 miljony złotych do sumy 29,4 miljonów złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 13,3 miljonów złotych (87 miljnnów złotych)

Obieg biletów bankowych wzrósł o 21,4 miljonów złotych do sumy 392 8 miljonów złotych, natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,5 miljonów złotych i wynosi 602,000 złotych.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

KRONIKA.

Dziś: 10. 5. 26. Dni krzyż; Antonin, b. w; Słońca wschód 4.15 zachód 19.38 Księżyca wschód 4 .7 zachód 17.40

Jutro: 9 5 26 Franciszek, w; Mamert b. w. Słońca wschód 4.14 zachód 19.40 Księżyca wschód 4.28 zachód 18.59

Z miasta.

Chojnice, dnia 10 maja 1926 r.

— **Zebranie miesięczne Związku Inwalidów** odbyło się w niedzielę o godz. 1 w południe w hotelu „Centralnym" przy udziale 80 członków. Zebranie zagaił prezes p. Oszwałdowski, podając do wiadomości porządek obrad. Sekretarz p. Wojnowski odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz komunikaty zarządów okręgowego w Toruniu i głównego w Warszawie. Sprawę dzierżawy roli referował skarbnik p. Górecki, prosząc by członkowie regularnie i stale płacili dzierżawę. Sprawozdanie z ostatniego zjazdu wojewódzkiego zdał członek kom. rewizyjnej p. Bembenek. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Górecki, Bembenek i Wojnowski.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie o godz. 2,15 po poł.

— **Ostre strzelanie** Koła podoficerów rezerwy odbyło się wczoraj w niedzielę od godz. 7 do 9 przed poł. na strzelnicy wojskowej pod komendą por. I baonu strzelców p. Urbaniaka. Udział w strzelaniu brało 25 podoficerów rezerwy. Strzelano na odległość 150 mtr. z wolnej ręki w pozycji leżącej. Dla najlepszych 3 strzelców wyznaczone były nagrody, które zdobyli pp.: I nagrodę Małecki Jan, II Judkowiak Michał, III Owczarzak Józef.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Jan Biek, zam. w Rytlu, został przez sąd pokoju w Chojnicach o oszczerstwo zasądzony na grzywnę 100 zł i na ponoszenie kosztów postępowania. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy przyznaje się osk. do winy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzono 20 zł. grzywny. Koszta ponosi osk.

Maciej Gęba, zam. w Małych Swornegaciach. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież zasądzony na 2 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzono 2 dni więzienia i ponoszenie kosztów.

Teofil Kupiec, zam. w Stężycy pow. Kartuzy. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież zasądzony na 1 dzień więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę się nie zjawił przeto sąd odwołanie osk. odrzucił na jego koszt.

Paweł Jazdzik i Barbara Jazdzik zam. w Konarzynach pow. Chojnice. Osk. zostali o kradzież przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzeni po 2 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. się nie przyznaje do winy, oskarżona się nie stawiła. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzył 5 dni więzienia, którą to karę zamieniono mu na grzywnę w kwocie 50 zł.

— **Z Pomorskiej Izby Skarbowej** otrzymujemy co następuje: Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Skarbu płatną była dotychczas jedynie 1/4 część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopnia wzwyż w I grupie kontyngentowej — 50 proc. tych rat), a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza Ministerstwo Skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty płatne:

I. do końca maja 1926 r.
II. do końca października 1926 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pobór, powyższych rat od płatników od 5 stopnia w zwyż, których majątki zaliczono do I i III grupy kontyngentowej, został ograniczony narazie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyżki kontyngentowej (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór nr. 25 wzgl. kol. 3 nakazu, płatniczego wzór nr. 26).

Dla właścicieli domów, podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

I. rata do dnia 15 lutego 1926 r.
II. rata do dnia 15 maja 1926 r.
III. rata do dnia 15 sierpnia 1926 r.
IV. rata do dnia 15 listopada 1926 r.

— **Podatki w maju.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w maju rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) od 1—31 maja podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I. kwartał 1926 r.

2) do 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za II. półrocze 1925 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników;

3) do 15 maja — miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, od osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. i przemysłowo I V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

5) od 1 do 31 maja — płatna jest dalsza część różnicy podatku majątkowego pomiędzy 3 definitywnemi ratami tegoż podatku, a wpłatami uskutecznionemi zaliczkowo w formie prowizorycznych rat i zaliczek, o czem płatnicy zostali powiadomieni za pośrednictwem zarządów gminnych oraz komunikatami prasowymi.

Dla właścicieli domów miejskich, którzy korzystali z odroczenia podatku majątkowego do dnia 1 stycznia 1926 r. — termin uiszczenia drugiej części przypadającej od nich należności upływa w dniu 15 maja br.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu maju rb.

— **Wpłata zaliczki na podatek dochodowy.** Połowa podatku dochodowego za rok 1925 obliczona przez samego płatnika według zeznanego dochodu osiągniętego w 1925 r. płatną była do dnia 1 maja br. Płatnikom tego podatku, którzy złożyli zeznania a nie wpłacili do dnia 1. maja br. połowy podatku dochodowego Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę, że mogą je uskutecznić do dnia 15 maja br. włącznie, po tym zaś terminie włodze skarbowe są uprawnione do przymusowego ściągnięcia należytości i do pobrania 4 proc. kar za zwłokę.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

80)

Walentyna ku wielkiemu zmartwieniu swemu nie mogła wydawać u siebie świetnych wieczorów, lecz wynagradzała to sobie bywaniem w świecie, w towarzystwach, gdzie mąż jej nie towarzyszył.

Ludwik Bressolles daremnie walcząc z temi upodobaniami światowemi, pozostawił wreszcie żonie zupełną swobodę.

Nieraz też go dochodziły skandaliczne pogłoski, obierające po salonach paryskich, o płochości jego żony.

Udawał, że wieściom tym nie dawał żadnej wagi.

Z tego nie należy wnioskować, że mało cenił honor imienia, ani przywiązania, ani szacunku wiedząc że pozbawiona jest uczucia moralności a zratem niepoprawną — że usiłował więc potykać się z niemożebnością i że nie zwracał uwagi na plotki.

Jednakowoż pewnego dnia zdarzył się fakt, który zniewolił go spojrzeć na rzeczy z innego punktu widzenia.

Było to wyjście z pensji córki jego Marji.

Tego dnia powiedział sobie zdrowo rozumując, a dar ten w wysokim stopniu posiadał, że postanowił matki może zaszkodzić córce i postanowił myśli te w tym względzie oznajmić pani Bressoles.

Zamiar ten stanowczo powziął, wszelako czuł taki wstręt do omawiania niektórych nałogów, że dotąd jeszcze nie przystąpił do tej rozmowy, aczkolwiek Marja opuściła pensję przed trzema już miesiącami.

Nieśmiałym wcale nie był, ale przewidywał jedną z tych scen gorących, w jakim kobiety brak słuszności starają się zastąpić przebiegłością połączoną ze spazmami i łzami.

A Ludwik Bressoles, powtarzamy, lubił nadewszystko spokój i wiedział że wszelkie gwałtowniejsze wzruszenie zgubnie oddziałać może na jego zdrowie.

Niektórzy ludzie, sądząc z pozoru, uważali Ludwika Bressolesa za patentowego egoistę.

Ale byli w błędzie.

Były budowniczy cierpiał wiele i nie chciał cierpieć więcej.

Nieszczęśliwy w domowem pożyciu, niezawodnie gorzkoby żałował, że połączył swe życie z kobietą niegodną, gdyby nie córka, którą uwielbiał i dla której zapomniał o matce.

Sama Walentyna wywołała rozmowę, od której wciąż się tak uchylał.

Pani Bresszles skończyła już lat czterdzieści, ale można ją było najwyżej liczyć na trzydzieści.

Była to bardzo ładna kobieta, wzrostu dosyć wysokiego kibić miała wysmukłą i zgrabną — włosy złocisto kasztanowate, niezwykle bujne, rysy delikatne przy ożywionej twarzy, oczy duże, to zamyślone, to wyzywające.

Usta nieco grube i czerwone jak dojrzałe wiśnie, rozchylanie się, pozwalały widzieć drobniuchne zęby krzałtne i olśniewającej białości.

Rączki jej były iście arystokratyczne to też Walentyna lubiła się niemi popisywać, na balach odsłaniając je całe.

Cudem też nazwać się godziło jej nóżki, które śmiało mogłyby zająć miejsce na etażerce wśród drogocennych cacek.

Pod względem moralnym Walentyna przedstawiała szczególne połączenie najgorszych wad z najszpetniejszemi skłonnościami.

Dumna zazdrosna, chełpliwa, roznamiętniona do zbytków i wszelkiego rodzaju uciech o tyle niezdolną była do rozsądnych myśli, o ile też i do prawdziwego przywiązania.

Zaślubiła Ludwika Bressoles, bo wiedziała, że jest na drodze bogactw i marzyła, że nim rządzić będzie według swego upodobania.

Niedługo czekała na rozczarowanie.

W kilka miesięcy zrozumiała Walentyna, że nigdy los nie połączył z sobą natur więcej niezgodnych jak jej i męża.

Zdecydowała się natychmiast, zaczęła szukuć przyjemności po za domem i nie pozostawała obojętną na słodkie słówka wielbicieli.

Przyjście na świat corki zmartwiło ją zamiast ucieszyć.

Powiedziała sobie, że ta córka wyrośnie i włoży na nią obowiązki, od których mąż nie pozwoli jej się uwolnić i zawczasu już obawiała się takiego skrępowania.

Kiedy Marja opuściła pensję, matka była dla niej chłodna, a rzeczywiście prawie nawet wstręt do niej czuła.

Wobec tej ślicznej, zachwycającej ośmnastoletniej dzieweczki, zdawało jej, że musiała bardzo postarzeć i że już sama obecność córki stanie się dla niej przeszkodą do dalszego takiego życia, jakie prowadziła dotychczas, szalona.

— Trzeba temu, jak można najprędzej poradzić — powiedziała sobie — ale jak? Jeden tylko widzę sposób trzeba natychmiast córkę wydać za mąż. Do tego potrzebny jest jednak mąż, ażeby męża znaleźć, trzeba bywać w świecie. Niech tylko zobaczą Marję, to najgłówniejsza. Zanadto ładna i bogata. ażeby nie znalazła konkurentów. Pokazać ją światu, łatwo to powiedzieć, naturalnie, że nie będę z nią tam jeździła, gdzie bielbiciele moi mogliby mnie dla niej porzucić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Pomorza.

— **Silno**, pow. chojnicki. (3 Maj). Uroczystość tegoż dnia rozpoczęła się u nas mszą św. o godz. 9 na którą podążyli Polacy parafji.

Polacy uważali za święty obowiązek, wysłuchania w tak uroczystym dniu Mszy św. chociaż wiel. proboszcz w dniu poprzednim zapowiedział, że dzień 3 Maja jest tylko świętem państwowem, a nie kościelnem, a więc nie obowiązuje słuchanie Mszy św. Przybyło także parę ciekawych, których święto „Królowej Korony Polskiej" nie zobowiązuje do słuchania Mszy św. Trochę ciekawości było ponieważ niedawno założone kółko śpiewackie wystąpiłu po raz pierwszy. Podczas Mszy świętej prześpiewano na 2 głosy 4 pieśni na cześć Najśw. M. B Na końcu rozległa się w małym kościółku pieśń „Boże coś Polskę", a może po raz pierwszy w tych murach. Z ciekawych wielu nie mogło się zdobyć na wysłuchanie tej pieśni.

Po poł. o godz. 6 zebrały się tut. polskie towarzystwa oraz dzieci szkolne przed szkołą w Silnie, gdzie się ustawiono do pochodu. Pochód ruszył przy dźwiękach muzyki przez wioskę i stanął na szosie przed mleczarnią. Tutaj odbyła się druga część uroczystości a mianowicie: prześpiewanie przez dzieci szkolne Silno-Gockowice pod batutą p. naucz. z Silna piosenek „My chcemy Boga", „Witaj dzień", „Polak nie sługa" deklamacje dzieci, przemowa przewodniczącego Tow. Ośw. okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i „Boże coś Polskę". Po jednogodzinnej przerwie odegrano na sali p. S. dwie sztuczki: „O ziemię" i „Fatalna kiełbasa". W końcu odbyły się tańce. Czysty zysk przeznaczono na trzpoeby tut. Tow. Ośw.

— **Swornegacie**, pow. chojnicki. (Obchód 3 Maja). Jak podczas innych lat, tak i tego roku obchodziliśmy mimo złej pogody dzień 3 maja uroczyście. O godz. 9 zebrały się dzieci wszystkich szkół gminy w głównej szkole i stąd zostały wprowadzone przez nauczycieli do kościoła na nabożeństwo. Podczas mszy św. śpiewały na dwa głosy pod kierownictwem nauczyciela p. Chmielowskiego.

Następnie odbył się obchód w szkole dla dzieci, na który przybyli też zaproszeni przedstawiciele gminy. Dzieci odśpiewały kilka pieśni narodowych i patrjotycznych i wygłosiły liczne deklamacje. Spiewem kierował nauczyciel p. Trzebiatowski a piękny wykład o Konstytucji 3 Maja wygłosiła nauczycielka p. A. Bukowska.

O godz. 3 po południu odbyło się majowe nabożeństwo, na które dzieci szkolne już ślicznie przystrojone przybyły. Po nabożeństwie odbył się wymarsz do pobliskiego lasku. Tam dziatwa kilka godzin wesoło się bawiła, pomimo niebardzo pomyślnej pogody.

Koło wieczora nastąpił powrót z lasku prze wioskę przy dźwiękach muzyki. Na placu przed kościołem pochód został zakończony krótką przemową ks. wikarego Wilemskiego i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Po krótkiej przerwie odbył się obchód dla dorosłych na sali p. Błędzkiego. Ze śpiewem na 2 głosy występowały znów dzieci szkolne. Także Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej wystąpiło z kilku dwu głosowemi pieśniami. Spiewy przeplatano deklamacjami Zwięzły a treściwy wykład wygłosił kierownik szkoły Swornegacie p. Trzebiatowski. Przebieg obchodu był bardzo uroczysty.

O godzinie 8 wieczorem rozpoczęło się przedstawienie świetlnych obrazów połączone z odczytem. Wyświetlonych zostało 30 obrazków, przedstawiających najważniejsze momenty z walk o niepodległość Polski. Dla dzieci przedstawiono prócz tego bajkę pod tytułem „Dziewczynka z zapałkami".

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna. Nader licznie zebrana młodzież bawiła się w miłym nastroju długo poza północ

Smutnym nadzwyczaj zjawiskiem jest tym razem to, że przy obchodzie w dniu 3 maja, grupa poważniejszych obywateli gminy była bardzo słabo reprezentowana. Widać, że nie uważa się już tego za potrzebne, by przynajmniej raz w rok w dniu 3 maja publicznie zadokumentować, że pomimo wszystkiego jesteśmy Polakami.

Brusy, pow. chojnicki. (Zmiana wójta.) Agendy urzędu wójtowskiego na obwód Żabno; które dotychczas sprawował zastępczo sąsiedny wójt na obwód Brusy p. Stefan Januszewski w Brusach, przyjął z dniem 1. maja br. nowomianowany stały wójt na tenże obwód p. Józef Różek w Żabnie.

— **Leśno**, pow. chojnicki. (Miłą niespodziankę) urządziło w naszej wiosce „Tow. Powst. i Wojaków" w dnia 3. maja.

Za staraniem zarządu, w szczególności zaś druha prezesa Dysarza, postanowiono dzień ten obchodzić uroczyście, jak po inne lata.

O godz. 3 po poł. zebrali się druhowie przed szkołą, skąd nastąpił przy dzwiękach pieśmi „Kto się w opiekę" pochód do kościoła na uroczyste nieszpory. Po nieszporach urządzono pochód przez wioskę przed dwór patrona towarzystwa pana Sikorskiego. Na czele pochodu prezentowało się dzielnie czterech jeźdźców na koniach.

Przed dworem p. Sikorskiego wygłosił druh sekretarz Gierszewski okolicznościową przemowę, po której chór mieszany z Główczewic odśpiewał kilka ślicznych pieśni narodowych. Następnie o godz. 5-tej ruszano na salę p. Przewoskiego, gdzie urządził artysta światowej sławy — fakir indyjski Chan el Khan kilka produkcji oryginalnych z dziedziny kultury woli jak np. kompletne uduchowienie siebie, połykanie ognia, żyjący wulkan, pismo z świata pozagrobowego, hypnoza itd. itd. Z jego produkcji publiczność na sali wprost była zdumiona.

O gödz. 8 mej wiecz. nastąpiło przedstawienie amatorskie sztuki historycznej p. t. „Arlekin księcia Hackenkreuz" w 5 aktach, odegranej przez kółko amatorskie tut. „Pow. Powst. i Wojaków", które wypadło nadzwyczaj dobrze, za co publiczność amatorom gorącymi oklaskami dziękowała.

Przerwy upiększał swym śpiewem chór mieszany z Główczewic pod batutą p. A. Drzewickiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Pożądanem byłoby, aby kółko amatorskie „Tow. Powst. i Wojaków" urządzało częściej podobne przedstawienia, gdyż jest to prawdziwą strawą duchową dla tut. mieszkańców, aby w nich zagrzać do czynu tego budzącego się ducha narodowego, zwłaszcza że towarzystwo tut. czyni starania celem zakupu sztandaru, a ofiarność parafian jest bardzo mała. W. Kr.

— **Kosobudy**, pow. chojnicki. (Tegoroczny obchód święta narodowego Trzeciego Maja wypadł dzięki staraniom Komitetu Obywatelskiego bardzo dobrze. Przed południem była pobudka, wymarsz dzieci szkolnych a później Tow. Powstańców i Wojaków ze sztandarem i z muzyką do Brus na nabożeństwo Dalszy uroczysty obchód odbył się po poł. O godz. 3 zebrały się dzieci i Tow Powst i Wojaków oraz obywatelstwo na dziedzińcu szkolnym by stąd wyruszyć do strzelnicy do lasku. Mimo zimnego powietrza znaczna część obywatelstwa podążyła do lasku. Między dzieci rozdano bułki i karmelki znów Młodzież Wojacka pod dowództwem komendanta p. Jaszewskiego wykonała wzorowe ćwiczenia, które bardzo dobrze wypadły. Następnie odbyły się zawody o nagrody, które wyznaczył osobno komitet Obywatelski i Tow. Powst. i Wojaków po dwie. Zawody rozpoczęły się rzutem granatu przez Młodzież Wojacką.

I nagrodę	Kom. Obywat.	odebrał Weltrowski Bern.	25,00 m
II	„ „	„ Knitter Ed.	24,50 m
I	„ Tow. Powst. i Woj.	„ Lewiński Aug.	24,70 m
II	„ „ „	„ „ Fielbrand P.	21,50 m

Następnie odbyły się zawody dla wszystkich.

I Rzut granatem.

I nagr.	Kom. Obywatelskiego	Szopiński Jan	34,00 m
II	„ „ „	Szopiński Stefan	26,50 m
I	„ Tow. Powst. i Woj.	Braca Wł.	30,50 m
II	„ „ „ „	Napiątek Cyryl	26,40 m

II Skok w zwyż (6 m zapęd)

I nagrodę	Kom. Obywatelsk.	Lewiński Aug.	1,35 m
I	„ Tow. Powst. i Woj.	Wysocki Leon	1,35 m

Skok w zwyż (3 m zapęd)

I nagrodę	Kom. Obywatelsk.	Wysocki Leon	1,25 m
I	„ Tow. Powst i Woj.	Lewiński Aug.	1,25 m

III Skok w dal.

I nagrodę	Kom. Obywatelsk.	Wysocki Leon	4,28 m
II	„ „ „	Lewiński Aung.	4,12 m
I	„ Tow. Powst. i Woj.	Murawski Alfons	4,25 m
II	„ „ „ „	Pepliński Wal.	4,00 m

IV Bieg na 1000 m.

I nagrodę	Kom. Obywatelsk.	Krefft Jan	10 sek.
II	„ „ „	Lewiński Ang.	13 sek.
I	„ Tow. Powst. i Woj.	Wysocki Leon	12 sek.
II	„ „ „ „	Pepliński Wal.	13 sek.

V Bieg na 590 m.

I nagroda	Kom. Obywatelskiego	Wałdoch
II	„ „ „	Lewiński Aug.
I	„ Tow. Powst. i Wojaków	Wysocki Leon
II	„ „ „ „	Szopiński Jan

Powyższe zawody wykazały sprężystość Towarzystwa Pow. i Wojaków, które stoi na wysokości swego zadania. W międzyczasie dzieci wykonały piękne korowody i śpiewy dwugłosowe. Po uroczystym wręczeniu nagród wygłosił przemowę p. Murawski kierownik szkoły, w której to wzywał do złożenia hołdu i czci myśli wielkiej powstałej w Konstytucji Trzeciego Maja. Wskazał zło, które usunęła ta myśl i porównywał ówczesne położenie Polski do dzisiejszego, kończąc nadzieją, że i teraz naród zabierze się do usuwania zła w naszym kraju, wnosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Po odśpiewaniu „Roty" uformował się pochód z powrotem do wioski.

Wieczorem odbyło się jeszcze przedstawienie teatralne na sali p. Trzebiatowskiego. Odegrano pod kierownictwem p. Murawskiego „Trzeci Maj" „Napad Bandytów" i „Fatalna szafa". Wszystkie sztuczki wypadły bardzo dobrze, albowiem długie oklaski i wesołość były znakiem, że wszystko się bardzo spodobało. To też osobne podziękowanie należy się amatorom i amatorkom oraz p. Murawskiemu za ich trudy. Następnie odbył się taniec. Wszyscy harmonijnie bawili się spokojnie jak przystoi na obywateli, tak że każdy odniósł najlepsze wrażenia z obchodu Trzeciego Maja w Kosobudach.

— **Czersk.** (Pogrzeb.) Dnia 5 maja odbył się pogrzeb śp. Katarzyny Balczunas, nauczycielki szk. powszechnej w Mokrem, o godz. 9 rano. Kondukt pogrzebowy po przybyciu z Mokrego, udał się z dziatwą szkolną, tutejszem nauczycielstwem, z p. inspektorem Grochowskim na czele do kościoła parafjalnego. Po odbytem nabożeństwie, poniesiono zwłoki na marach (niesionych przez nauczycieli) do wiecznego przybytku. Przed spuszczeniem trumny do grobu, zaśpiewał tutejszy chór naucz. pieśń: „Spijże, śpij".

— (Wspomnienie pośmiertne.) Zmarła śp. Katarzyna Balczunas, przybyła tu z daleka, jako pionierka, ażeby zaszczepić w młodzież miłość wychowywać na dobrych obywateli Ojczyzny. Swoją pracą, koleżeństwem zjednała sobie ogólną sympatję. Do ostatniej chwili podawała pokarm duchowy swej dziatwie, pomimo choroby, jaką śp. była złożona. Przykładem świeciła, i pociągała młodzież do kultu Boga i Matki Ojczyzny. Zbudziła się wiosna, a z nią przyszła śmierć... nieubłagana, nielitościwa. I z pośród grona kolegów koleżanek, zabrała, nie bacząc na smutek i żal, po śp. zmarłej. Chwila ta, okryła nas kirem żałoby, uderzył dzwon, dzwon, głoszący zgon, dzwon rozpaczy pełen. Odeszłaś cicho.... w wiośnie życia.... świetlanym szlakiem.. hen tam... przed tron Boga. Pamięć o Tobie koleżanko, nigdy między nami nie zaginie. Cześć Twej pamięci. Jeden z kolegów.

— **Kamień**. (Przytrzymanie). Komisarjat Str. Cel. pl. Niwy przytrzymał jedną osobę usiłującą przekroczyć nielegalnie granicę z Polski do Niemiec, oraz z Niemiec do Polski.

— **Kamień**. (Sprostowanie) W sprawozdaniu naszem z 3 maja wkradły się następujące niedopatrzenia:

W zdaniu „iż z góry liczył na pewien niedobór kasowy", powinno być: „iż zapewne z góry liczył na pewien niedobór kasowy. W zdaniu „były o charakterze narodowym i patrjotycznym" powinno być: „były o charakterze nawskroś narodowym i patrjotycznym". Również opuszczono: p. st. str. Patalas stworzył wyśmienity typ zahukanego sarmaty, oraz wywiązali się również dobrze: panna Funkaszewska, Grzegorzówna, Kajewska i Sznejderówna, jak również pp. st. str. Bzik, str. Witnecki i str. Hotwica. Chóry wyćwiczył poprawnie p. nauczyciel Aldelfeld.

— **Stobno**, pow. tucholski. (Przedstawienie teatralne). Tutejsze towarzystwo młodzieży urządziło swoją roczną zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem, deklamacją i śpiewem.

Odegrano 2 wesołe sztuczki i to „Wyprawa ślubna" i „Krew nie woda". W obydwu sztukach aktorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie, ku ogólnemu zadowoleniu, chociaż przedstawienie odbyło się w szkole i brak było odpowiedniej sceny.

Wiele trudów i pracy mozolnej położyli około urządzenia tego przedstawienia kierownik szkoły p. Megger. nauczycielka p. Kuźnierzówna i kilku z członków towarzystwa, za co należy im się szczere podziękowanie. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo i wesoło aż do rana. Czysty zysk przeznaczono na oświatę młodzieży pozaszkolnej.

Jeden z uczestników.

— **Jaroszewy**, pow. kościerski. (3 Maj). Z rana odbyła się zbiórka tow. gimn. „Sokół" w lokalu ćwiczeń. Następnie udano się w zwartym szeregu ze sztandarem do kościoła i to razem ze szkołą. W południe o godz. wpół do trzeciej odbyła się ponownie zbiórka i następnie udano się na boisko (dzierżawione niedawno), gdzie odbyły się zawody w grę piłki nożnej pomiędzy Sokołem a zawiązującym się „pogódzkim klubem piłkarskim". Gra jak to się czyni trwała 1 i pół godz. pomimo dotkliwego zimna i podczas dość silnego deszczu. Rezultat gry był 2:2

Wieczorem odbył się obchód z lampionami po wiosce. Należy zaznaczyć, że właściwy program uroczystości został zniweczony tem, że orkiestra zamówiona nie przybyła. Lecz pomimo tego dzień Trzeci Maja miał tu cechy wielce uroczyściowe i manifestacyjne solidarności względem Ojczyzny.

— **Brodnica**. (Znamienne ogłoszenie.) W „Ziemi Michałowskiej" nr. 48 zamieszczono następujące ogłoszenie: Z powodu nadmiernych wymagań podatków państwowych ze strony Urzędu Skarbowego w Brodnicy zmuszony jestem mój w wielkie zapasy zaopatrzony skład towarów kolonjalnych i butelkową sprzedaż wódek od 1 lipca 1926 roku zlikwidować. J. Wetzel, Jabłonowo. Uwagi zbyteczne.

Rozmaitości.

Głośny bandyta korsykański wpadł w zasadzkę.

Przed kilku dniami doniesiono o zastrzeleniu głośnego bandyty korsykańskiego nazwiskiem Romanetti Obecnie dowiadujemy się z prasy zagranicznej szczegółów dotyczących tego wypadku, jak również biografi bandyckiego żywota Romanettiego.

Oto przed kilku dniami około godziny 8 wiecz. Romanetti — jak donoszą z Ajeccio — powracał konno do domu. Trzej żandarmi urządzili na niego zasadzkę zająwszy stanowisko u szczytu wąwozu, w którym Romanetti pracował. Na rozkaz „Ręce do góry" bandyta zaczął strzelać, nie mógł jednak strzelać celnie, gdyż jego koń otrzymał kulę i stawał dęba. Żandarmi odpowiadali na strzały bandyty, który też otrzymał kulę w brzuch i padł na ziemię. Mimo iż sam był ranny strzelał na wszystkie strony, nie mogąc jednak trafić ani jednego z żandarmów, którzy wreszcie ranili go śmiertelnie kilkoma kulami w okolicę serca.

Bandyta ten, Ronce Romanetti, należał do legendarnych bandytów korsykańskich Był on wychowankiem pewnego kapitana żandarmerji. W roku 1900 będąc już człowiekiem żonatym i ojcem rodziny, dopuścił się on w Sari d'Orcino uprowadzenia małoletniego dziewczątka i w czasie utarczki zasztyletował ojca owego dziewczęcia.

Po odsiedzeniu trzyletniej kary więzienia. Romanetti zainstalował się jako rzeźnik w Calcatoggio. Oskarżony przez niejakiego Carbuccia, handlarza wołów że kradnie mu woły, zabił swego oskarżyciela w roku 1913 i zbiegł.

Od tej pory bandyta ten poszedł drogą wskazaną przez korsykańską tradycję. Zabił mianowicie bandytę Carliego za to, że zakłada okup na mieszkańców, a

ponadto zastrzelił również dwóch tropiących żandarmów oraz inspektora policji. Stało się to w roku 1920. Ostatniem jego zabójstwem było zastrzelenie jednego z własnych ludzi, niejakiego Pierangiellego, za to, że nadużywał jego nazwiska.

Romanetti był człowiekiem bogatym i jak obliczają miał np. w roku 1921 dochodu około 200.000 franków. Był to bandyta „wspaniałomyślny". Spieszył dyskretnie z pomocą nieszczęśliwym, wynagradzał słabych za to, iż osoba jego wzbudziła w nich obawę, niezapomniano także o roli jaką on odegrał w pewnych walkach politycznych.

Wśród ludności uboższej cieszył się wielką popularnością, prowadził życie szerokie i dość swobodne. Zdarzyło się, że brał udział i to w pierwszem szeregu w różnych oroczystościach korsykańskich, mimo że już trzykrotnie był zaocznie skazany na smierć

Ostatnie telegramy.

Zakcńczemie konferencji prasowej polsko-rumuńskiej.

Po zamknięciu polsko rumuńskiej konferencji prasowej pp. poseł Rzpl. Wielowieyski i dr. Grabowski odjechali do Bukaresztu, pozostali zaś członkowie konferencji udali się statkiem do ujścia Dunaju, a następnie do Kiszyniowa.

Traktat handlowy Hiszpańsko-Niemiecki.

W Madrycie podpisano hiszpańsko-niemiecki traktat handlowy.

Komunikacja lotnicza Londyn-Odesa.

„Gazeta poranna" w korenspodencji z pogranicza sowieckiego donosi, że otwarto komunikację lotniczą Londyn — Odesa. Linia lotnicza biec będzie przez Paryż — Berlin — Królewiec i Moskwę. Lot Londyn — Moskwa trwa 24 godziny, Londyn — Odesa 38 godzin.

Popłoch na giełdzie belgijskiej.

Popłoch na giełdzie w Brukseli wywołany strejkiem angielskim przyjmuje bardzo duże rozmiary. Frank belgijski wykazuje gwałtowną tendencję zniżkową.

Pangalos darował życie skazanym.

Prezydent Pangalos rozkazał zwolnić z więzienia trzech pułkowników, skazanych na śmierć za udział w ostatnim buncie salonickim.

Oficerowie polscy u Papierza.

Papież pryyjął na endjencji oficerów polskich, przybyłych do Rzymu na konkursy hippiczne.

Śnieg w Zakopanem.

W Zakopanem spadł obfity śnieg. Temperatura obniżyła się znacznie.

Zgon prof. Smoleńskiego.

Z Warszawy donoszą o zgonie sp. Władysława Smoleńskiego, nestora historyków polskich, profesora uniwersytetu warszawskiego.

Plebiscyt w Niemczech.

Z Berlina donoszą, że plebiscyt w sprawie odszkodowań dla byłych rodzin panujących zostanie wyznaczony prawdopodobnie na 20 lub 27 czerwca.

Dymisja rządu Averescu.

Z Bukaresztu donoszą, że rząd Averescu podał się do dymisji. Przesilenie trwa.

Giełda Gdańska.

dnia 10 maja 1926 r.

100 złot. 43.93 guld. gd

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 10 maja 1926 r.

dolar	10.38 zł.
funt szterling	50,47 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.